

Tomasz Sitkowski

WAHADEŁKO A RADIESTEZJA NOWE SPOJRZENIE

Praktyczne wykorzystanie
wahadlarstwa



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

WAHADEŁKO A RADIESTEZJA NOWE SPOJRZENIE

Praktyczne wykorzystanie
wahadlarstwa

Tomasz Sitkowski

WAHADEŁKO A RADIESTEZJA NOWE SPOJRZENIE

Praktyczne wykorzystanie
wahadlarstwa



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Anna Płotko
PROJEKT OKŁADKI: Anna Płotko

Wydanie I
Białystok 2017
ISBN 978-83-8171-125-8

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2016
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

PRINTED IN POLAND

Spis treści

OD AUTORA	7
WPROWADZENIE	11
Kilka słów o radiestezji	17
 Część I. PRAKTYKA WAHADLARSTWA	
Naturalne oddziaływanie otoczenia jako przyczyna odruchu wahadlarskiego	25
Moje doświadczenia i praktyka w posługiwaniu się wahadłem. Identyfikacja pasm i terenów zadrażeń	29
Kurs wahadlarstwa. Nauka posługiwania się wahadłem....	43
 Część II. TEORIA WAHADLARSTWA	
Hipoteza zjawiska wahadlarstwa oraz przyczyn odruchu wahadlarskiego	53
Poszukiwania naturalnego czynnika oddziałującego	59
Sposób oddziaływania pola magnetycznego Ziemi na organizm człowieka.....	63
Hipoteza przyczyn ruchu wahadła	67
Hipoteza pasma zadrażeń	81

Inne zależności między magnetyzmem a zjawiskiem wahadlarstwa.....	93
Polaryzacja magnetyczna.....	95
Prawo sympatii.....	99
Kolory radiestezyjne	103

Część III. METODA FIZYCZNA I MENTALNA W PRAKTYCE WAHADLARSTWA

Ogólne porównanie dwóch metod.....	111
Ilościowa ocena stopnia szkodliwości oddziaływania anomalii geomagnetycznych na organizm człowieka	125
Ilościowe oznaczenia przy poszukiwaniu wody	135

Część IV. DODATKOWE METODY BADAŃ NIEWIDZIALNYCH ODDZIAŁYWAŃ OTOCZENIA

141

WNIOSKI.....	151
---------------------	------------

ZAKOŃCZENIE

Drogi Czytelniku.....	161
Informacje o Autorze.....	165
Spis literatury	167

Od Autora

Mój pierwszy kontakt z wahadélkiem nastąpił na początku lat 70. Słyszác od znajomych o posługiwaniu się tym sprzętem, zrobiém sobie wahadélko z obrączki zawieszónej na nitce. Moje pierwsze próby pozwoliły na uzyskanie obserwacji, które w dużym stopniu zaważyły na późniejszym stosunku do dziedziny radiestezji. Wtedy jednak zupełnie nic nie wiedziałem o radiestezji ani o żadnych jej zasadach i prawach. Próby te nie wzbudziły we mnie jednak zdecydowanego zainteresowania i zapomniałem o nich na około 20 lat. Dopiero w roku 1990, po przypadkowym kupnie książki Czesława Spychalskiego pt. „Radiestezja w domu i w ogrodzie”*, nastąpił powrót do poważniejszego zainteresowania tą dziedziną. Swoje nowe zainteresowania chciałem pogłębić na specjalistycznych kursach. W roku 1992 i 1993 ukończyłem kursy dla początkujących i dla zaawansowanych w Polskim Towarzystwie

* Wiele interesujących książek o tematyce radiestezyjnej można nabyć w sklepie www.talizman.pl (przyp. wyd.).

Psychotronicznym w Warszawie. Odebrałem typową szkołę radiestezji obowiązującą w tamtym czasie. W następnych latach uczestniczyłem z kolegami, zawodowymi radiestetami, w ekspertyzach oceny terenu pod wybór domu, lokalizacji studni, ekspertyzach mieszkań z doborem ekranów radiestezyjnych. Pomimo uzyskania właściwych sprawności w tej dziedzinie, nigdy nie podjąłem działania w kierunku, tzw. radiestezji zawodowej, ponieważ miałem swój zawód, który zupełnie mi wystarczał do uzyskiwania środków do życia, a radiestezja została w obszarze teoretycznych i praktycznych zainteresowań.

Jak każdy nowo zapalony entuzjasta próbowałem różnych dziedzin radiestezji, w tym oczywiście, teleradiestezji oraz radiestezyjnej oceny zdrowia itp., itd. Był to etap, w którym „wszystko wychodziło”. Wierzyłem w jedność i nieomyślność radiestezji. Ten stan trwał jednak tylko do pewnego czasu. Moje poznanie dziedziny radiestezji nie ograniczyłem tylko do wiedzy zdobytej na kursach, ale starałem się rozwijać ją na podstawie studiów literaturowych. Czytałem nie tylko pozycje typowo radiestezyjne, ale z uwagą przyjrzałem się także literaturze krytykującej radiestezję, z przekonaniem, że takiej literatury żaden radiesteta nie powinien lekceważyć i z góry odrzucać, aby dowiedzieć się, jakie zarzuty przedstawiane są tej dziedzinie. Uznawałem, że krytyczna analiza zarzutów stawianych przez sceptyczne środowisko, może tylko pomóc w przezwyciężeniu ewentualnych ograniczeń dziedziny radiestezji.

Nowe informacje wzbudziły jednak różnego rodzaju wątpliwości. Z czasem z przykrością zauważyłem, że radiestezja wcale nie jest spójną dziedziną, że występują w niej przeróżne teorie, różne szkoły, czasem zupełnie sprzeczne, że powstają coraz to nowe niespójne hipotezy i teorie różnych, nowych autorów.

Nowe podejście do dziedziny radiestezji pozwoliło mi wyzwolić się z bezkrytycznego przyjmowania wszelkich dogmatów radiestezyjnych i podjąć własną drogę poszukiwawczą w tej dziedzinie.

Dzięki temu nadal wierzę w tę dziedzinę posługiwania się wahadłem, tylko już trochę inaczej. Zacząłem jak gdyby wewnętrzne „oczyszczanie” z wszystkich zjawisk i pojęć nazbyt niewiarygodnych i bajecznych, z którymi mogłem spotkać się w dotychczasowej nauce radiestezji. Uznałem, że podstawowy dogmat o istnieniu „promieniowania radiestezyjnego” może być tylko nieudowodnioną do tej pory hipotezą, dlatego też pojęcie *radiestezja*, z powrotem zastąpiłem na swój użytek starą nazwą *wahadlarstwo*.

W moim podejściu do wahadlarstwa staram się przede wszystkim zachowywać zdrowy rozsądek. Jestem zwolennikiem stosowania metody fizycznej oraz metody mentalnej, jednak ze zdecydowanym jej ograniczeniem do niezbędnego minimum.

Przez lata doświadczeń i rozważań ułożyłem własną hipotezę zjawisk wahadlarskich i przyczyn ruchu wahadła.

Chciałbym podzielić się swoimi rozważaniami i przedstawić nową hipotezę zjawiska wahadlarstwa tym wszystkim, którym posługiwanie się wahadłem nie jest obojętne.

Wprowadzenie

Szanowny Czytelniku.

oddaję w Twoje ręce publikację z dziedziny radiestezji, ale zupełnie niepodobną do większości dotychczas wydanych książek. Dlatego też chciałbym przedstawić specjalny wstęp do książki dla środowiska radiestezyjnego, aby zawczasu wyjaśnić założenia autora na temat zjawiska radiestezji. Mam nadzieję, że wstęp ten pozwoli zrozumieć we właściwy sposób moje tezy, nawet wtedy, kiedy będą one pozornie zupełnie odmienne od tego, z czym czytelnik spotkał się na kursach radiestezji oraz wyczytał w niektórych książkach.

Przed wszystkim chciałem zwrócić uwagę na to, że najpierw opisuję praktyczną stronę dziedziny radiestezji, a dopiero następnie przedkładam własną interpretację zjawisk radiestezyjnych. Przedstawiam moją praktykę pracy wahadłem przy zastosowaniu metody fizycznej i mentalnej. Proponuję praktyczną metodykę

wyszukiwania miejsc zadrażeń, lokalizacji miejsca pod studnię oraz ocenę przydatności terenów pod względem zdrowotnym. Moje stanowisko w niczym nie zaprzecza ogólnym zasadom w praktyce radiestezji, ale dotyczy głównie innej interpretacji zjawiska radiestezji i teorii opisu zjawisk radiestezyjnych.

Jak należy rozumieć powyższą deklarację? Z przeprowadzonych studiów literaturowych można wyciągnąć wniosek, że dotychczasowa teoria zjawiska radiestezji wcale nie musi być prawdziwa, ze względu na to, że jak do tej pory nikt nie zdołał udowodnić istnienia „promieniowania radiestezyjnego”. Nie oznacza to oczywiście negowania zjawisk radiestezyjnych. Zjawiska te istnieją rzeczywiście, ale prawda o ich istocie może być zupełnie inna niż przyjmowana do tej pory. Spotkałem się ze stanowiskiem pewnego opponenta, który zarzucał mi, że nie mam racji, twierdząc, że pojęcie radiestezji może być tylko nieudowodnioną hipotezą, ponieważ radiestezja istnieje jako uznany prawnie zawód. Jest to oczywiste nieporozumienie. Przypomnijmy sobie, że kiedyś w astronomii istniała hipoteza o tym, że to Słońce krąży wokół Ziemi. Czy ta teoria zaprzeczała istnieniu astronomii – oczywiście nie. Astronomia istniała, nawet przy posługiwaniu się nieprawdziwą teorią. Uważam, że w radiestezji jest podobnie. Zjawiska radiestezyjne istnieją obiektywnie, niezależnie od wygłaszanej teorii. Taka konkluzja prowadzi natomiast do wniosku, że warto nadal poszukiwać hipotezy zjawisk radiestezyjnych. Tym stwierdzeniem chciałem usprawiedliwić moje poszukiwania nowej teorii i hipotezy tych zjawisk.

Następnym zagadnieniem, z którym spotka się czytelnik, jest twierdzenie o istnieniu w radiestezji metody fizycznej, którą sam stosuję i prezentuję jej stosowanie w książce. Jest to pewien problem, ponieważ istnieją radykalni radiesteci, którzy twierdzą stanowczo i to bez uwzględnienia jakichkolwiek możliwości sprzeciwu, że radiestezja opiera się wyłącznie na metodzie mentalnej,

a metoda fizyczna w ogóle nie istnieje i jest nieprawdą. Ja uważam, że metoda fizyczna istnieje naprawdę i wcale nie przeszkadza to w stosowaniu metody mentalnej. Swoją opis metody fizycznej opieram o istnienie tzw. odruchu różdkarskiego. Jest to odruch, na zasadzie odruchów bezwarunkowych, który powoduje w rękach radiestety powstanie ruchu wahadła i różdżki nad terenami geopatycznymi. Prezentowaną tezę istnienia odruchu wahadlarskiego przedstawiam w powołaniu się na opinię i prace naukowca i radiestety o międzynarodowym uznaniu, francuskiego profesora fizyki Yves Rocarda. Tezy te w oczywisty sposób są przeciwstawne do twierdzenia o tym, że odruch wahadlarski w ogóle nie istnieje oraz nie istnieje żadna metoda fizyczna. Chcę wyraźnie zwrócić uwagę, że mój opis stosowania metody fizycznej wcale nie wyklucza stosowania metody mentalnej. Każdy radiesteta może sam zdecydować, jaką metodę sobie wybierze do pracy. Ważne jest natomiast, aby wyniki badań za pomocą metody mentalnej i fizycznej zgadzały się ze sobą.

Dopiero w następnej kolejności przedstawiam własną teorię na temat tego, co tak naprawdę oddziałuje na organizm człowieka i powoduje powstanie odruchu, który ostrzega przed znajdowaniem się na niekorzystnych dla człowieka terenach geopatycznych. W prezentowanej teorii jest to niewielki gradient naturalnego pola magnetycznego Ziemi. Podkreślam *naturalnego*, a nie pola powstałego ze sztucznie wytwarzanych przez człowieka pól elektromagnetycznych. Proponuję zapoznanie się z tą zupełnie nową teorią mówiącą, co tak naprawdę może oddziaływać na organizm człowieka i co stanowi istotę tych oddziaływań. Niezależnie od tego, czy teoria ta wyda się czytelnikom wiarygodna, myślę, że na pewno jest warta zapoznania się z nią i ewentualnego przemyślenia.

Kolejnym zagadnieniem, które poruszam w książce, są rozważania na temat zmiany sposobu zapatrywania się na udział meto-

dy mentalnej w radiestezji. Należałoby zacząć od odwołania się najpierw do klasycznej definicji radiestezji, jako dziedziny odczuwania i wykrywania nieznanymi oddziaływaniami otoczenia na organizm człowieka. Zwróćmy następnie uwagę na to, że w książkach radiestezyjnych często zadawane są pytania mentalne dotyczące różnych niematerialnych i abstrakcyjnych cech, które nie mają nic wspólnego z obszarem oddziaływań zgodnych z definicją radiestezji. Moim zdaniem mamy obecnie do czynienia z zastosowaniem metody mentalnej do dwóch zupełnie różnych dziedzin, to jest do działań radiestezyjnych zgodnych z definicją tej dziedziny oraz do psychotronicznej metody rozmów z podświadomością na zupełnie dowolne tematy. Obie te różne metody są w popularnym ujęciu wsadzone do jednego worka i z sobą nieszczęśliwie wymieszane. Nie można nikomu zabronić stosowania metody rozmowy z podświadomością w dowolny sposób, ale należy dokonać wyraźnego podziału zastosowania metody mentalnej do działań typowo radiestezyjnych oraz do metody psychotronicznej, w której uprawiamy rozmowy z naszą podświadomością. Fakt, że w obu metodach stosujemy te same narzędzie, to jest wahadełko, nie może być powodem uznawania wszystkich działań psychotronicznych za dziedzinę radiestezji.

W swojej praktyce radiestezyjnej zależnie od potrzeby stosuję dwie metody pracy: to jest metodę fizyczną i metodę mentalną. Wyjaśnienie tego znajduje się w dalszej części książki.

W podsumowaniu chcę stwierdzić, że moje starania zmierzają do opracowania nowej, racjonalnej hipotezy zjawisk radiestezyjnych, która mogłaby być przyjęta nie tylko przez radiestetów, ale również przez ludzi do tej pory sceptycznie odnoszących się do radiestezji. W ten sposób być może, można by doprowadzić do większej popularyzacji radiestezji również w środowiskach do tej pory niechętnych tej dziedzinie. Racjonalna hipoteza dziedziny radiestezji wynika z poszukiwania rzeczywistego, fizycznego

bodźca, który powoduje odczuwanie terenów geopatycznych oraz powstanie naturalnego odruchu wahadlarskiego. Dokładniejszy opis znajdzie czytelnik w treści książki.

Mam nadzieję, że prezentowane przeze mnie nowe wytłumaczenie zjawisk radiestezyjnych może być dobrze przyjęte przez Koleżanki i Kolegów Radiestetów oraz że może będzie dla nich ciekawą lekturą uzupełniającą, nawet pomimo różnic w dotychczasowym ujęciu tematu. Proszę również czytelników o to, aby moje propozycje traktować nie jako narzucanie jedynej, nowej prawdy, ale jako hipotezę, to jest przypuszczenie o naturze zjawisk radiestezyjnych, która kiedyś w przyszłości być może doczeka się pozytywnej weryfikacji przez odpowiednie badania naukowe.

Zapraszam zatem wszystkich chętnych czytelników, zarówno radiestetów, jak i sceptyków, do wzięcia udziału w specjalnej przygodzie poszukiwania nowej hipotezy zjawiska radiestezji. Mam nadzieję, że nam się to wspólnie uda.

